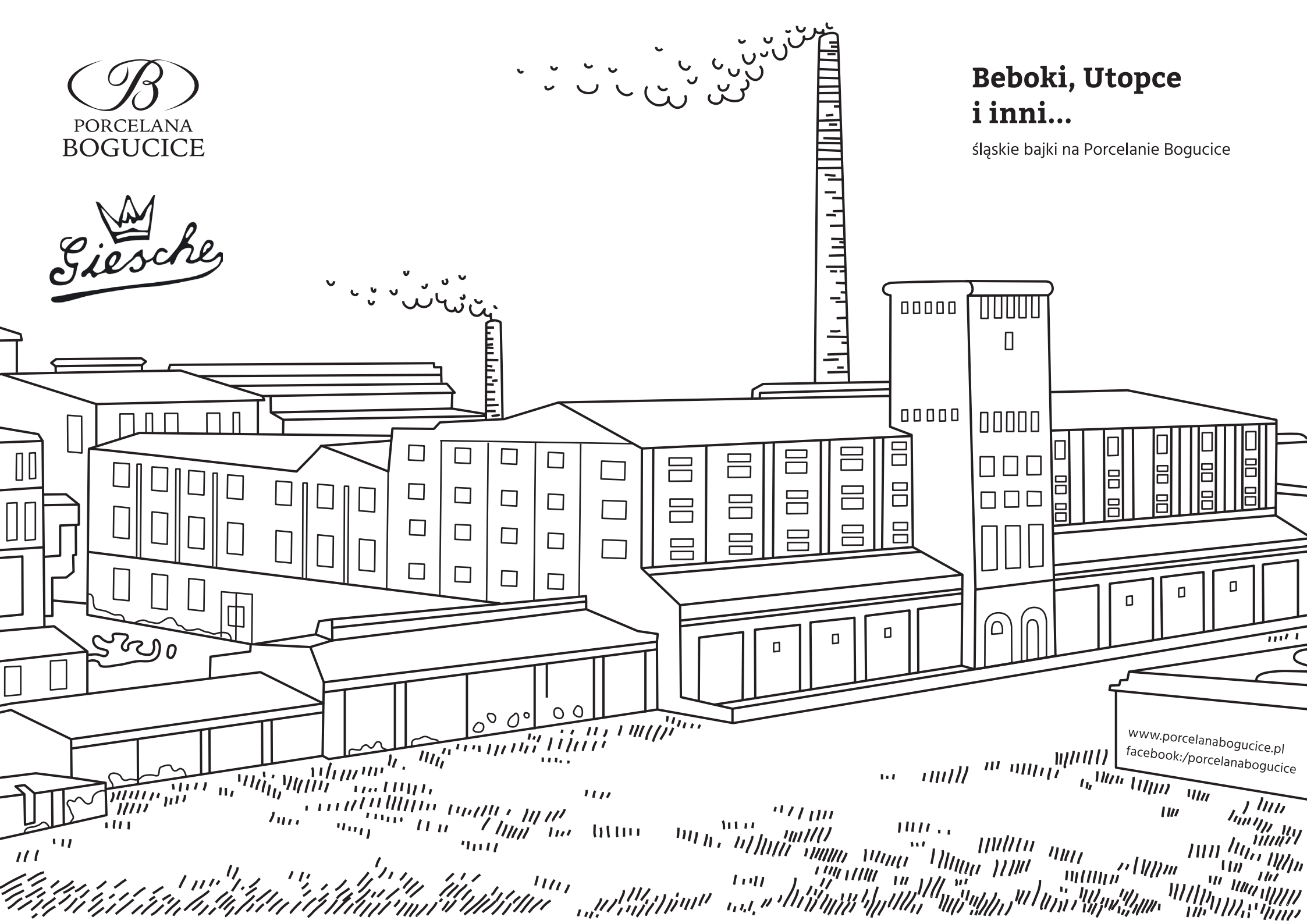


B
PORCELANA
BOGUCICE


Giesche

Beboki, Utopce i inni...

śląskie bajki na Porcelanie Bogucice



www.porcelanabogucice.pl
[facebook:/porcelanabogucice](https://www.facebook.com/porcelanabogucice)

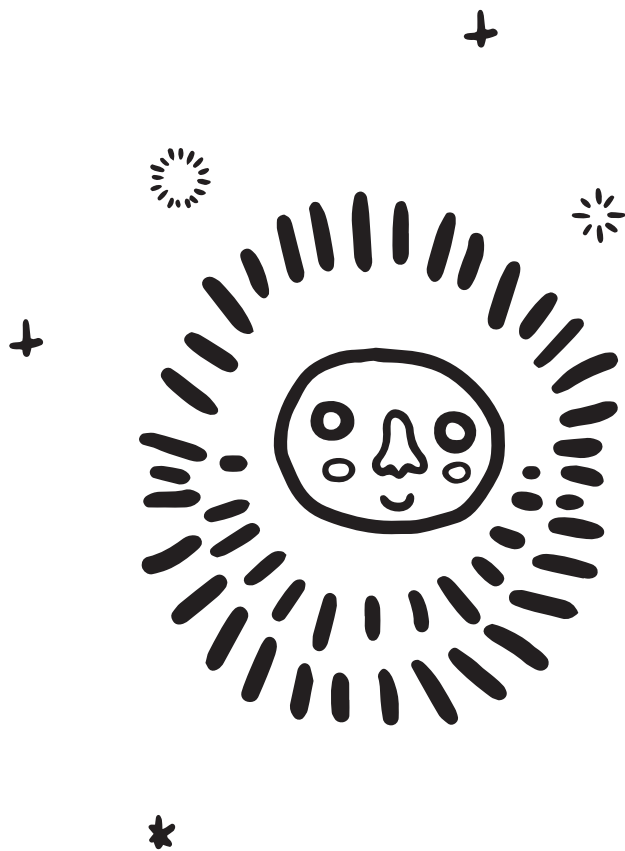
Fabryka Porcelany „Giesche” powstała w 1923 roku, kiedy właściciele fabryki porcelany elektrotechnicznej w Szopienicach bracia Czuday podpisali umowę z koncernem Spadkobiercy Georga von Giesche i postanowili stworzyć fabrykę porcelany w Katowicach–Bogucicach. Produkcję porcelany rozpoczęto w 1925 roku i dziś te tradycje przemysłowe kontynuuje „Porcelana Bogucice”.



 **bebok** 

Bebok to nadprzyrodzona istota z polskiego folkloru, prawdopodobnie demon słowiański. Bebok mieszka w okolicach ludzkich zabudowań. Spotkać go można w zakazanych, niedostępnych miejscach, gdzie nie powinny chodzić dzieci. Znak rozpoznawczy Beboka to wielki pysk, ostre zęby i owłosione kopyta. Beboka podejrzewa się o porywanie do brudnego worka niegrzecznych dzieci, które nie słuchają rodziców. Niektóre agresywniejsze Beboki dodatkowo tłuką dzieci kijem. Aby uchronić się przed Bebokiem wystarczy stosować się do poleceń rodziców.

Bebok (inakszy Babok abo Bobok) – We ślůnskich wjerzyńach ludowych bandurek, kery mjyszko kole chałpy. Mo uń wartować, coby bajtle rý smykały śe po chlywach a masztalńach. Bebok mo kole pũł myjtra, mjast szłapũw mo kopyta a dycki trzimje we garści kryja kerũm pjere bachory. Bebok je (nojczyńści we Gũrnym Ślůnsku) bandurkym, kerym fatry straszũm bajtlũw.



 **nocnica**

Nocnica, nocnica zagrażała nie tyle dzieciom, ile dorosłym, utrudniając im odnalezienie drogi, sprowadzając na manowce. Sprzyjały rozpowszechnianiu tych wierzeń na przykład świecące fosforycznym blaskiem próchno, robaczki świętojańskie, płonący metan, a nade wszystko — wódka. Gdy odmówiły bowiem posłuszeństwa głowa i nogi, najłatwiej było zwalić winę na nocznice... Pisał o tym między innymi Gustaw Morcinek: „Taka nocnica spotyka idącego przechodnia, najczęściej pijanego chłopca i wabiąc go słodkim głosem: — pójdz!..., pójdz!... — wiedzie go przez bagniska, krzaki, zarośla, tarniny i zapadliska, wodzi go aż do świtania, a gdy zaczynają się ptaki budzić, a na niebie rożega się słońce, wtedy odchodzi”.

Nocznice pojawiały się najczęściej całymi gromadami. Było ich tyle, że po zmroku ludzie starali się nie wychodzić z domu, żeby ich nie spotkać. A żony ostrzegały mężów: nie pij, bo cie nocznice posmykajóm. Nocnice wściekały się, gdy ktoś na nie zagwizdał, bo uważały to za ciężką



połednica



Południca , południca złośliwy i morderczy demon polujący latem na tych, którzy niebacznie w samo południe przebywali w polu. Południcami stawały się dusze kobiet zmarłych tuż przed lub w trakcie ślubu, bądź wkrótce po weselu. Zadawały napotkanym na polu ludziom zagadki, od odpowiedzi na które zależał los pytanego. Zabijały lub okaleczały swoje ofiary, dusiły śpiących na polu żniwiarzy i porywały dzieci bawiące się na skraju pola. Południce ukazywały się jako młode dziewczyny lub stare kobiety owinięte w białe płótno, z rozpuszczonymi w nieładzie włosami. Na plecach nosiły worki, w których porywały dzieci. W rękach trzymały zazwyczaj drąg, ożóg lub sierp, którymi potem dręczyły swoje ofiary.

Południca – siostra od nocznic. Też to sóm taki beskuryje, jak nie wiym co. Żodyn nie wiy jako wyglóndajóm. Ci co ich kiesi widzieli, prawili, że sóm jak mgła i że chodzóm w połednie po Świecie. Jak natrefióm na żniwiorzi, abo kosiorzi, kierzy spoczywajóm w cinyiu po cinyżki robocie, to wlazujóm na nich i prawióm: Spisz!, Spisz! – deptajóm im też po brzuchach i jszczóm po nich wiela wlezie. Potym taki kosiorz, abo żniwiorz sie budzi i prawi do drugigo: Ty, Jura, czujesz? Zajś mie ta przegrzeszóno połednica podeptała i pojsciała...



skarbnik

Skarbnik był także władcą podziemnej krainy, do której zabierał dusze górników, którzy zginęli podczas pracy w kopalni. Mógł także zaprzyjaźnić się z górnikami. Wobec osób które były leniwe, niesolidne, skąpe i złorzeczyły w kopalni, skarbnik bywał jednak bardzo zawzięty i mściwy. Ukazywał się najczęściej pod postacią starego, brodatego górnika z kagankiem w ręku, potrafił też przybrać kształt kozy, konia, psa, myszy, żaby, pająka, muchy. Mógł także pozostawać niewidzialny.

Skarbek, Skarbnik – pokazowali zawdy na łobrôzkach nikiej takigo fest zwiykowanygo starzika ze blank biôtóm brodóm, kiery hilfuje, łopatrowo wszyjskich, kiere bakajóm na dole, na grubach, miôt ci tyż jesce miast normalnych szłapów cigowe kopytka i ino pó nich szło poznać, co to jes Skarbnik, bo poradziół, i zawdy to robiół, przeblyc sie za sztajgra. I wedle wszyjskich gyszichtów, szykownych powiarek ło Skarbniku, wszyjsko co jes pod ziymióm, côtkie szace, côtkie skarby przinoleżóm jim, i abo łón do zwólô – wtynczôs ludzie mogóm je fedrować dlô sia, abo i niy do jim zezwolyństwa, i wteda mogóm być roztomajte niyszczysne cufale dlo bermonow



♥ 🦉 ♣️ **strziga** 🦉 ♣️ ♥

Strziga, rzadziej w męskiej postaci jako strzyg, strzygoń pochodzi bezpośrednio od rzymskiego strix (l.mn. striges), kobiecego demona o ptasich szponach żywiącego się krwią. Strzyga była istotą nieco podobną do wampira. Strzygami zostawali ludzie, którzy urodzili się z dwiema duszami, dwoma sercami i podwójnym szeregiem zębów, z czego ten drugi był słabo zauważalny. Uważano także, iż strzygą jest noworodek, który urodził się z wykształconymi zębami. Gdy już rozpoznano strzygę za pierwszego życia, przepędzano ją z ludzkich siedzib. Strzygi ginęły zazwyczaj w młodym wieku, gdy jednak jedna dusza odchodziła, druga żyła dalej i aby przetrwać musiała polować. Strzyga wysysała krew, wyżerała wnętrzności i latała pod postacią sowy po nocach. Zazwyczaj poza polowaniem chodziło o zemstę za krzywdy wyrządzone podczas pierwszego

Strziga (ze łaciny stix ,striges), abo mynski uodpowjydrńik strzigũń – dymũn ze prasłowjańskich wjerzyńũw, uobecny tyż we kulturze, bojkach a uosprowkach wywodzũncych ťe ze rygjuũnu Őlũnska. Coby tako strziga ńy mũgła ludźũm szkũdzić, trza juũm bũło wykopać a przebić ji ťerce dymbowym abo ji uoberznũńć gowa a wraźić ji juũm mjuyndzy nogiPadało ťe, co tako strziga już za żywobyćo mjała dwa ťerca, dwje dusze a dwje raje zymbũw, nale drugo ńy je zauobycz dobrze widoczno, przinojmyńi na pjyrszy rzut uoka. Bestũż mjanuje ťe je tyż dwuduszńicũma abo dwuduszńikũma. Po ťmjyrći ino jydno duszyczka uopuszczała ćało, a ta drugo uostowoła we ńim, a skiż tygo żyła uũna dali we grobje, we kerym ńũm pochowali. Strzigi forsztelowano ťe tyż kej ojle.



utopiec

Utopiec (lokalnie znany jako topic, topnik, utopnik, utoplec, utopek, topek, waserman) – zły i podstępny demon wodny z wierzeń słowiańskich, popularny na Górnym Śląsku, często utożsamiany z wodnikiem i mylonem z topielcem. Utopce rodziły się z dusz topielców i poronionych płodów. Podobnie jak wodniki zamieszkiwały wszelkie zbiorniki wodne (w niektórych podaniach łącznie ze studniami i rowami przydrożnymi) i topiły kąpiących się oraz przechodzące przez rzekę zwierzęta. Gdzieniegdzie odpowiadały także za wylewy rzek oraz zatapianie pól i łąk. Utopce przybierały postać wysokich, bardzo chudych ludzi o oślizgłej, zielonej skórze, z dużą głową i ciemnymi włosami. W czasie nowiu utopce wychodziły na brzeg. Często zwabiały wówczas do siebie ludzi, bawiąc się z nimi w zagadki. Osobę próbującą oszukiwać w zagadkach natychmiast topiły.

Utopiec morcha wodno podług berybojek, godek, uosprowek, powjarek, zawjeřnyřůw a wicůw, kero ukozuje ře we Gůrnym řlůnsku, idyntiko s polskym Wodńikym. Mianuje sie tak, bo miyszko pod wodom i tam tyř wciongo kogoř, jak sie som smyko kole wody. Utopce umiom przismyczyć kogoř do sia, a jak go chycom to wsadzajom jego dusza do krauzy, zawiyrajom dekiel i trzimiom boroka u siebie. Jak wtoř wleciol do wody i sie nornoł to zostowol Utopcym. Ponoć pod wodom łoni mieli całe familie i swoje chałpy. Uosprowki uo Utopku sům uobstůnům tajlům řlůnskij kultury. Lyjbysraumym Utopka mjały by być barzoły,

barziny, rybńiki, rzyki, plosa, a stawy. Podug wszystkich uosprowek, Utopek kwatyruje se we stawje, roz za czas weksluje pomjyszkańy na inksze, coby go kery řy ukatrupjůł. Kořdy Utopek je zgobńikym, bywo jarny, kej řy strzimje. Kořdo powjarka mo inkszo wersyjo, co do pochodzyřo Utopka. Jedno pado, choby Půnbůczka řykere jańoły suchać řy chćały, Uůři ře pogorszyli a pořćepowali je ř řyba. Te jańoły, kere pořlatowaly na řymja, uostały jancykrystůma, te kere do lasa – řyherskyma morchůma, a te kere do zyja a rzyki – Utopkůma.



B
PORCELANA
BOGUCICE



Fabryka Porcelany „Porcelana Bogucice”

BGH Network S.A.

Ul.Porcelanowa 23

40-241 Katowice

Email: office@bghnetwork.pl

www.porcelanabogucice.pl

sklep internetowy: www.sklep.porcelanabogucice.pl

te.+48 32 7303 940